

Barczokorygiennie wyglądał róż krakowski... kobyla z owocami, a na dyżu siedząc, dwie hoże Krakowianki, pani Edyna Bittnerowa i p. Gabriela Chamska, sprządały hurtownie i detalicznie piękne owoce. Z tej krakowskiej atmosfery... jarmarkowicz, o ile miał choć odrobinę wyobraźni, przeniósł się z nią nad Ocean Spokojny, w krainę wschodzącego słońca, papierowych domków, uroczych gej-z piękny żółty z lampionami kioski — zupełnie jak na rybnach japońskich, a w niem handel wiodła mecenasowa Bażkiewiczowa i Waszkiewiczowa, w otoczeniu panien: Narusiewiczówna, Rejchardówna i Pia-eckiej, a vis à vis japońszczyzny kosze szczęścia, przy nich pani Wojciechowa Misunina, a obok niej panna Miszarzewska...

Dalej jeszcze „kioski spożywcze”, tu, u pań Zubowiczowej, Godlewskiej, Lapińskiej i Podgórskiej... artykuły spożywcze żywe

martwe wielki mają popyt... ruch bodaj że największy przy nim, nie mniejszy bodaj i w kiosku Norymberskim u hr. Wielhorskiej, która w otoczeniu córek i panny Janowskiej, uprzejmie czyni honory domu.

Po sali snują panienki młodzieńcze i wręczają korespondencje... ale nie za darmo... za otrzymanie kartki z rąk milusińskich należy się najmniej 10 kop.

Syt szczęścia jarmarkowicz, wychodząc, niewątpliwie uczuwał pragnienie i w przed-sionku wypijał jeszcze herbatę... z dodatkami różnymi... nie można oprzeć się uroczym gosposynom, że wymienię tylko panny Rauówny, Falkowskie, Szostakowskie i Janinę Węslawską.

Wesoło i przyjemnie było na „Jarmarku“... czy tylko bardzo zasil on fundusze Towarzystwa Och. Kokiet, jeżeli nie — nie wina to tych, którzy urządzali „Jarmark“... Monokl.

JĘZYK POLSKI — CZY „ESPERANTO“?

(Odpowiedź panu Sekretarzowi Towarzystwa Esperantystów).

Pan Sekretarz stanął w obronie języka „Esperanto“ i przy tej sposobności napisał obszerny i piękny referat, unoszący czytelnika w krainę marzeń — w lingwistyczną rzeczywistość narodów, no, a stamtąd — prosta i krótka droga do demokratycznej republiki, z jednym międzynarodowym parlamentem, dajmy nato na wyspie Islandja i z jednym językiem „Esperanto“ dla wszystkich narodów. To rzecz przekonań i gustu i o to spierać się nie będziemy. Ale, dla czego pan Sekretarz moje uczucia szczerze, moje myśli proste, pisane nie a tramentem, lecz krwią mego serca, sokami mych nerwów, — przysypuje siewczką zdawkowych frazesów i dowcipów i przez to samo zaciemnia to, co jest jasne, jak dzień? Za to mam prawo pociągnąć p. Sekretarza do trybunału... opinii czytelników, zwłaszcza, iż pan, niepowołany, staje w roli obrońcy, a mnie stawia w roli oskarżyciela całego polskiego społeczeństwa.

Przyznając zasadniczo z punktu praktycznego i kulturalnego prawo języka „Esperanto“, zakwestionowałem tylko to prawo co do czasu i miejsca. Wszak nie dotknąłem ani jednego słowa obywatela, który w Królestwie Polskiego. Aprobując rozwój języka „Esperanto“ w naukowych centrach — Krakowie i Lwowie, rozumiałem przez to całą Galicję. Nie podzielałem propagandy języka „Esperanto“ („w obecnej przejsiojciej dobie — koncentracji wszystkich sił, skierowanych ku jednemu celowi“) w Wilnie i Mińsku — utóżsamiałem takowe miasta z Litwą i Białorusią. Wszak Wilno — to jeszcze nie cała Litwa. W Wilnie, gdzie żyją świetne tradycje uniwersytetu i jego wielkich kierowników, gdzie w obecnej dobie miasto posiada tak wspaniałą instytucję kształcenia języka polskiego, jaką jest Teatr Polski, mogę usprawiedliwić, choć nie podzielać, wyleganie się optymistycznych poglądów przy biurku sekretarskim. Ale taki punkt widzenia obliczony jest na bardzo krótką metę i, wyrażając się językiem mego oponenta, trzeba spojrzeć z całego nieba polskiego (tak, polskiego), a nie przez otwór jednego komina. Tak, panie Sekretarzu! trzeba poznać Litwę i Białorusię wzdłuż i wszerz, trzeba odczuć życie w zaściankach, w folwarkach, w miastach, miasteczkach, trzeba wychować całe pokolenie młodzieży i cieszyć się jej „zaufaniem“, potrzeba... coś więcej nad to... aby, koniec końców, w schyłku żywota, z bólem wypowiedzieć, iż to niebo polskie zakryte całunem chmurami, które gdzieś tam tylko są poprzetknięte, zawdzięczając wielkim wysiłkom i ofiarności ludzi dobrej woli... Ale tych ludzi, niestety, niewiele i cały ciężar na swych barkach dźwigają setki, a może tylko...

Pisałem swe „zale“, które dały panu Sekretarzowi, nie rozumiem dlaczego, materiał do sarkazmu i powód do narzucenia mi chęci zmonopolizowania bólów, jakie przechowuje w swym tonie każda uświadomiona „ska rodzina“ — nie w celu wydania, roku na całe nasze społeczeństwo, fa-ale w celu budzenia ospałych, leniwych i mniej uświadomionych do pracy intensywniej, jaka jest na dobie. Zdaje się, taki jest cel i zadanie w ogóle pracy. A w dowód, że „zale“ moje były słuszne, pozwól sobie przytoczyć wyjątki z korespondencji z Mińska nieznanego mi pana Nemo, zamieszczonej jednocześnie w tym samym numerze, co i odpowiedź p. Sekretarza. Pan Nemo „uderza obuchem nie tylko na krótką metę własnego ramienia“, — ale wprost sięga... aż do Wilna... w mego oponenta.

Pan Nemo tak pisze: „Z wykładami języka polskiego w szkołach tutejszych jest źle. Szkoła realna dotąd się na nie zdobyć nie mogła, z winy „opieszności“ rodziców. W gimnazjum Falkowicza, gdzie

uczniowie Polacy stanowią połowę ogólnej liczby — nikt ani myśli nawet o wprowadzeniu nauki polskiego języka. Dziwnie obojętnie patrzą na rodziców tych dzieci polskich, z których wielu nie umie nawet „znośnie“ wyrazić się po polsku. Jeszcze gorzej pod tym względem dzieje się w szkołach miejskich. Tam są dzieci polskie, co między sobą rozmawiają po rosyjsku, nie rozumiejąc prawie, gdy się do nich przemawia w ich własnym ojczystym języku“.

Do tego potrzeba jeszcze dodać, iż w dwóch gimnazjach żeńskich nauki języka polskiego niema wcale. We wszystkich szkołach miejskich popi wykładają naukę religii wspólnej — dla uczących się prawosławnych i katolików i zainteresowanych w tej kwestii dyrektor szkół, p. Okorono, odpowiedział: „eto wsio rawno“? W odmienniejszej formie, lecz również bolesne objawy zaznacza w tym samym numerze „Dziennika“ korespondent, pan Kąkol z Mińszczyzny.

A teraz, po tych „pesymistycznych zale“, nasuwa się samo przez się pytanie: „polski język — czy Esperanto“?

Pytając czy postawiłem zupełnie świadomie i z romyslem, ponieważ, skoro Pan uznaje pewną ideę za pożyteczną i konieczną, to, będąc szczerym i konsekwentnym jej zwolennikiem, powinien Pan starać się wszelkimi siłami wprowadzić ją w czyn, w życie, przyodziać ją w szaty konkretne... A szaty nasze są tak ubogie, a siły nasze przeciw różnym wrogom tak słabe, iż tylko stojąc zwartym szeregiem, nie oglądając się na nikogo i na nic, w obronie praw naszej mowy ojczystej, która jest główną pozycją „górną 203 metrów“ przed twierdzą skamieniałych serc i „mocnych głów“ w walce o naszą wolność, — możemy liczyć w dalekiej przyszłości na powodzenie...

Ale, niestety, pan Sekretarz mnie nie rozumie i nie zrozumie, ponieważ w tej kwestii zajął stanowisko, które porównać można do widza, stojącego na górze Righi (w Szwajcarii) i napawającego się widokiem wschodzącego słońca w chwili, kiedy bracia jego szamocą się w ciemnościach wśród nieprawości i gwałtów u podnóża tej góry: małoduszni, tehrzliwi, znieprawieni — rzucają się, jak noce motyle, na lada fałszywe światła, które migocą — czy to w postaci szabasówki, czy „lampadki“, czy lampy elektrycznej... Takie jejemne i spokojne stanowisko widza do niczego nie zobowiązuje, chyba do wylewu zbytecznego gniewu, — gdy ten olimpijski spokój został naruszony!.

Paweł Rawicz.
Mińsk Litewski.
P. S. Artykułem niniejszym zamakamy polemikę w sprawie języka „Esperanto“. Red.

KRONIKA POLITYCZNA.

Proces Nasiego.
Uwaga całych Włoch zajmując w tej chwili ciagnący się od kilku tygodni sensacyjny proces byłego ministra, Nasiego. Sprawa ta elektryzuje wprost ogół, dzieli całe państwo na dwa zażarte obozy, z których jeden uważa Nasiego niemal za bożyszcze, drugi za niegodziwca deklarowanego. Zarzucają temu czynicznemu eks-ministrowi, że na stanowisku zaszczytnym, jakie zajmował, dopuszczał się oszustw, nawet poposłitych kradzieży, on jednak z całą stanowczością staje przed senatem włoskim i głosem śmiałym zaprzecza zarzutom punkt po punkcie, przedstawiając siebie za ofiarę kłosa i intrzy wrogów politycznych. Razem z nim przed sądem odpowiada naczelnik jego kancelarii, Lombardo, współnik i zły duch eks-ministra.

Obradom sądu przewodniczy prezes senatu, Canonico. W roli sędziów występuje 141 senatorów, a wśród nich ludzie o nazwiskach historycznych, jak książęta Buoncompagni, Borghese, Caetani, Doria i Pomphili, oraz uczeni i mężowie stanu, jak Durante, Fogazzaro, Todaro i Visconti Venosta. Znany uczone i wychowawca dzisiejszego króla Włoch, sędziwy Morandi, odmówił współudziału w sądzie, jako długoletni przyjaciel i współpracownik Nasiego.

Nasi zastąpił się przed trybunałem senatu argumentem, który niewiele mu pomoże, smutne jednak rzuci światło na ucziwość, panującą w ministerstwach włoskich. Oświadczył mianowicie, że czynił tylko to, co czynili i czynią jego poprzednicy i następcy, że w tem okradanie skarbu jest przyjętym zwyczajem we włoskich kołach ministerjalnych.

Gdyby Nasi był przytoczył na swoją obronę fakt, że kradzież funduszy publicznych jest tradycyjnym, tolerowanym przez władzę systemem zarabkowania na całych Włoszech południowych, argument taki byłby zupełnie prawdziwym. Właśnie przed rozpoczęciem procesu Nasiego w senacie rzymskim „Tribuna“ ogłosiła, z powodu ostatniego trzęsienia ziemi w Kalabrii, wyciąg ze sprawozdania komisji, delegowanej przez rząd do zbadania, w jaki sposób rozdzielano między ludność zebrane na jej poparcie fundusze. Otóż okazało się, że ludzie biedni nie dostali z funduszu zapomogowego nic, a natomiast z bogactw się przy okazji „signori“, utrzymujący bliskie stosunki z władzami. „Inaczej też być nie mogło“ — powiada komisja — „bo „signori“ mogli bez trudu przedstawiać swoje żądania i pretensje,

wyrobić sobie posłuchania i zapomogi, gdy „signori“ zbyt daleko stoją od władz, ażeby mogli być wystuchani“.

„Signori“ przytem umieli wzbudzić współczucie dla siebie.

Aby np. wzruszyć króla, zwiadowcę okolic, dotkniętego katastrofą, stwarzano „wioski potemińskie“, tylko w sposób przeciwny, niż to czynił sławny autor tego wykładu. Rozbierano poprostu domy, aby unocinić królowi „straszne skutki katastrofy“, zapięchano łóżka szpitalne ludźmi, którzy przy trzęsieniu ziemi wcale nie ucierpieli, słowem urządzano komedję, ażeby przemówić do czułego serca królewskiego, a przez serce dostać się do jego skąpalu.

A w tych oszustwach brali udział posłowie, deputowani prowincjonalni, buemistrowie, urzędnicy magistracy... i nam niektórzy zależni od nich urzędnicy państwowi.

A pomimo takich nadużyć „signori“, o ile są dostatecznie śmiadli i przebiegli, cieszą się we Włoszech południowych wielką sympatią ludności. Tylko tam właśnie może się zdarzyć, że wszyscy ujmują się za ludźmi, oskarżonymi o złodziejstwa i fałszerstwa, a nawet gotowi są wznosić dla nich barykady. Cała Kalabria np. w tej chwili uwielbia Nasiego, a na początku procesu na jego cześć urządzają demonstracje.

Sensację wywołały zeznania b. ministra spraw zagranicznych, Capellego, przednidczącego komisji pięciu, wydelegowanej przez izbę posłów do zbadania nadużyć Nasiego. Capelli wykazał szczegółowo, jak wielkich defraudacji dopuszczał się oskarżony z funduszami, przeznaczonymi na zapomogi dla biednych nauczycieli. „W ministerjum — mówi świadek — kradziono bez pamięci. Nawit wprowadził tam system mafii i kamory!“ Z 700,000 lirów, które miało rzekomo wydać na zapomogi dla nauczycieli rzymskich, komisja zdolała trafić tylko na ślad 266,000 lirów, z sumy zaś tej zaledwie 13,000 dotarło się nauczycielom istotnie ubogim. Resztę rozdano rozmaitym osobom fikcyjnym, tudzież dostawcom Nasiego i jego krewnym“.

Ogromne też wrażenie sprawiły zeznania sekretarza izby obrachunkowej, Viaminiego, którego kontroli swojego czasu podlegały wydatki ministerjum oświaty. Viamini wyliczył cały szereg oszustw b. ministra oświaty. Przekazy fałszywane i wydawane przez ministerjum opiewały na najdziwniejsze nazwiska, tworzone w chwilach dobrego humoru przez bandę złodzieży. Tak np. jako nauczyciel, subwencjonowany przez ministerjum, istnieje w spisach „pan Phantastico“, a nawet „pan Swinia“.

Koszta podróży ministra wstawiane są do trzech różnych rubryk. Do chwili podania tych zeznań zdawało się, iż Nas i zdola się wykryćmi rozmaitemi usprawiedliwieniami, jednakże skazanie Nasiego przewidziane jest nawet przez jego kalabryjskich cacieli.

W ostatnich dniach zaszyły nowe komplikacje: obrońcy, urażeni na przesłuchaniu, opuścili salę posiedzeń; rozprawy tymczasem odroczone do dn. 20 b. m.

Wiadomości bieżące

Kalendarz. Dziś, we wtorek dnia 13 (26) listopada Dyda W, Zebiny M. — we dług nowego stylu Piotra P. M., Konrada. Jutro Jukunda B. W. — według nowego stylu Wilgijusza B. W.

Z Teatru. Dziś w Teatrze Miejskim „Póldziewice“, komedia w 3-ach aktach E. Prevost.

Z Zarządu miasta. W czwartek, d. 15 b. m. odbędzie się o g. 8 wieczorem posiedzenie komisji przygotowawczej gospodarczej z udziałem niektórych radnych, geometry i przedstawicieli dzierżawców gruntów miejskich na Kominiach, w celu rozpatrzenia szacunku gruntów, przeznaczonych na wykup.

Z Zarządu miejskiego. Z powodu przewidywanego zwiększenia dochodów miejskich w ogólnej sumie 74 rubli w roku przyszłym, pochodzących ze zwiększenia dochodów od reżni, stacji weterynaryjnej, elektryczności i podatków przemysłowych. w preliminarzu zwiększono wydatki na oświatę i dobroczynność.

Po zatwierdzeniu przez gubernatora decyzji Rady miejskiej o zwiększeniu kompleksu maszyn na stacji elektrycznej, Zarząd natychmiast przystąpi do zawarcia umowy z firmami i następnie do ustawienia maszyn, co najmniej około roku czasu. Na wydatki przeznaczono 25,000 rb.

Z Tow. Przyjaciół Nauk. Dnia 15 listopada r. b. w czwartek o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się w sali Tow. lekańskiego (ul. Dworcowa) posiedzenie członków Tow. Przyjaciół Nauk z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z posiedzenia ostatniego.
- 2) Sprawozdanie ze stanu Towarzystwa, zbiorów muzealnych i biblioteki.
- 3) Odczyt p. t. „Biskup Białozor i spustoszenie Wilna w połowie w. XVII“.

Z klubu kolejowego. Administracja wileńskiego klubu kolejowego (ulica Chersońska, dom Prozorowej) na żądanie swych członków organizuje szereg polskich przedstawień amatorskich pod kierownictwem artysty, p. Kupieckiego. Pierwsze przedstawienie ma się odbyć 13 bieżącego listopada, we wtorek. Na program złoży się: „Marcowy kawaler“, krotoczwila w 1 akcie J. Bliżnińskiego, „Przysięga Horacego“, krotoczwila w 1 akcie z francuskiego; „Pan Stefan z Pokucia“, monolog; „Łapka na myszy“, komedia w 1 ak-

cie Henryka Murger i „My i one“ monolog. Na zakończenie odbędą się tańce dla osób dorosłych.

W leżnicy elektrohydropatycznej d-ra Zajkowskiego, z przyczyny pęknięcia przed dwoma tygodniami kotła z wodą gorącą oddział hydro-patyczny był zamknięty. Obecnie, po naprawieniu kotła, oddział został otwarty ponownie.

„Werwa“. Pod taką nazwą odbędzie się d. 30 b. m. w Sali Miejskiej bal-koncert, z udziałem znakomitego artysty teatru krakowskiego, Zelwerowicza. Zabawę tę urządza Towarzystwo „Powszechność i Praca“.

Lód na Wilji. Wydobywaniem lodu trudnił się zwykle na Wilji właściciel lodów, którzy zawsze przebijali Wilję między pałacem hr. Tyszkiewiczowej i st. elektryczną, aby nie tracić zarobku przez całą zimę. Obecnie zarząd artylerji zwrócił się do Zarządu miasta i polemajstra z prośbą, aby zabroniono łamania lodu w miejscu wskazanym i aby włączono ten warunek do kontraktu przedsiębiorcy na bieżące 3-lecie.

Podatki. Właściciele piwiarni na krańcach miasta podali do Zarządu miasta prośbę o zmniejszenie podatków miejskich z powodu złego stanu interesów.

Epidemia tyfusu plamistego zakończyła się w Wilnie, natomiast notowane są dość często zaskarżenia na tyfus żołądkowy, dyftery i szkarlatynę.

Sprawa urzędników. Akt oskarżenia w sprawie strajku listopadowego urzędników poczty i telegrafu został wręczony urzędnikom, zamieszkałym w Wilnie. Z powodu jednak, że wielu z nich zamieszkuje daleko od Wilna, wręczenie aktu oskarżenia zajmie dużo czasu, sprawa więc może być rozpatrywana w m. lutym. Oskarżeni stawiają wielu świadków; obroną kieruje adwokat petersburski, A. S. Zarudnyj.

Nauczycielami szkół prywatnych z prawami szkół rządowych mogą być, jak wyjaśnia otrzymany przez kuratora wil. okręgu naukowego okólnik ministra oświaty, osoby, nie posiadające patentów uniwersyteckich. Wystarczającym jest świadectwo na tytuł „nauczyciela domowego“.

Stany wyjątkowe. Minister spraw wewnętrznych rozesłał naczelnikom gubernji i okręgów zapytanie, czy w miejscowościach, będących w ich zawiadywaniu, uznają za możliwe skasować stany wyjątkowe, lub też zamienić je na stany mniej uciążliwe dla ludności.

Wyjaśnienie senatu za № 118,562 r. b. orzeka, że wyrabianie octu jest rzemiosłem niecechowym, ale daje Żydowi prawo zamieszkania poza granicą osiedlenia. Musi on jednak używać najprzód świadectwo fakrykanta, że pracował u niego przy wyrabianiu octu, albo, że uczył się tego. Świadectwo przesyła się do policji.

Samorząd i administracja. Uchwała wileńskiej Rady miejskiej w sprawie wyasygnowania odpowiedniej sumy na opłatę nauki języka polskiego dla uczniów szkół miejskich została unieważniona, jak wiadomo, przez administrację. Z tego powodu robi uwagę pismo „Riecz“: „W ten sposób dla Wilnian ustanowiono rzymskie nudum ius. Prawo uczenia dzieci swoich (po polsku) mają oni, nikt im tego nie odmawia. Ale nie mają możliwości urzędziwistnie swego prawa (z powodu braku środków na dodatki opłaty). W ten sposób — ironizuje „Riecz“ — i wilk syt i owce całe“.

Decentralizacja prawodawcza general-gubernatorska. Pomiedzy Radą ministrów a general-gubernatorem oddzielnymi miejscowości nastąpiło porozumienie, że odda wszelkie projekta, opracowywane w poszczególnych ministerjach, w celu wniesienia ich do Izby Państwowej, będą uprzednio komunikowane general-gubernatorom dla orzeczenia, czy projektowane prawa i zarządzenia, opracowane dla całego państwa, będą nadawały się dla zastosowania w powierzonych im miejscowościach, i jakie należy w tych projektach poczynić zmiany.

Bezpieczeństwo na kolejach. Główny zarząd kolejowy polecił naczelnikom kolei skarbowych i prywatnych, aby nakazali konduktorom jak najuczciwiej baczenie na powierzone im pieczy wagony osobowe, w celu zapobieżenia napadom na podróżnych i ich okradaniu. Za opieszałość lub niezaradność w tej mierze służba konduktorska będzie surowo karana. Zalecono również, aby zawsze była ona na swoich stanowiskach i aby pilnowała ogólnego porządku w pociągach; przytem za przewinienia jej odpowiedzialni będą pośrednio wszyscy wyżsi funkcjonariusze kole-

jowi, będący je organizatorami i instruktorami.

Zagadkowe. Na prospekcie General-Gubernatorskim (kolonja Nowe-Zabudowanie) znaleziono onegdaj wieczorem dorożkę z koniem bez woznicy, a w odległości 10 kroków bezprzytomnego dorożkarza, Wincent. Drozdowskiego, z raną na skroni. Odwieszono go do mieszkarnia (ul. Botaniczna, dom p. Aleksandrowicza), gdzie wkrótce zmarł.

Rabunek. D. 10 b. m. o g. 10 wieczorem zrabowano sklep Rudaszewskiego przy ul. Archangielskiej, w d. Bekki.

Zamach samobójczy. Onegdaj przy ul. Subocz № 19 usiłowała odebrać sobie życie 18-letnia służąca Kamilla Bułkanowiczówna. Niebezpieczeństwo, spowodowane podesieniem gardła, usunął lekarz Pogotowia.

Pożary. W nocy na niedzielę spłonął doszczętnie dom p. Józefa Blesmanowicza przy ul. Jerolimskiej. Straty wynoszą 3500 rb. — pokryje assekuracja.

Wczoraj, o godz. 5-ej i pół po południu w pracowni malarstwa Seigelsona (ul. Rudnicka № 2) z wiadomości przyczyniwszy się do pożaru. Ogień stłumiła straż Ogniowa. Straty są znaczne.

Kradzieże. Onegdaj skradziono: Chaimowi Lewinowi (ul. Popławska № 21) rzeczy i biżuterję wartości 141 rb., Antoniemu Zakowskiemu (ul. Nowogrodzka № 5) rzeczy, wartości 100 rb.

Przyjechali do Wilna. Hotel St. Georges: ob. Józef Biszewski, ob. Władysław Minejko, ob. Marja hr. Broń-Plater, prof. Sergiusz Sawicz, ob. Kazimierz Szczyt, ob. Leonostwo Wańkowiczowie, Hotel Europejski: ob. Jan, Ignacy i Józef Bohdanowiczowie, agron. Józef Cybulski, ob. Aleksander Dziekiewicz, optyk Edward Ecksztajn, kup. Ryszard Gertner, fabr. Jan Hercok, sk. Albin Jaroszewicz, ob. Helena Iwaszkiewiczówna, ob. Władysław Komar, ob. Adam hr. Zyberg-Plater, ob. Edward Przysiecki, ob. Elżbieta Snarska, ob. Józef i Kazimierz Wołodkowiczowie, ob. Stanisław Zyliński.

Mińsk. (Kor. wt.) Przed dwoma dniami Żydzi poborowi zostali zaopatrzeni przez urząd gminny 15 rb. na każdą osobę. Słutno się robi na myśl, że solidarność panuje tylko wśród Żydów.

Co do naszego społeczeństwa, to tylko w czasie wybuchu wojny garstka więcej uspołecznionych zdobyła się na rozdawnictwo kilku funtów cukru i 1/4 herbaty każdemu na podróż, do Mandżurji. Nie wystarczyło to zapewne, ale lepiej rydz, niżli nic.

W d. 10 b. m. odbył się pogrzeb lekarza kolejowego, Iljaszewicza, cieszącego się ogólną sympatią za swą umiętność i troskliwość względem chorych. Zmarły pozostawił szczerą żal po sobie, był natomiast, jak tu się wyrażają, „nie czynownikiem“.

Notatka nasza o ignorowaniu języka polskiego w anonsach przez artystów polskich spotkała się z piorunującym oburzeniem zainteresowanej osoby. Z oburzeniem nadmiernym, że słowa nie urobią patrioty, że to blaskostka etc.

Często już w Mińsku spotkać się można ze zdaniem, iż Polak, chociaż używający języka rosyjskiego, dobrym jest, jeżeli „czuje“ po polsku. Myśleli tak przeważnie „koczenni Polaczkowie“. Obecnie już nasza quasi-inteligencja zaczyna wygłaszać zdania, że chociaż po rosyjsku napisane anonse i nawet libretta polskiej sztuki, ale niech tylko artysta będzie Polak... to i wystarczy.

Komisja żywnościowa otrzymała powiadomienie z Petersburga, że zapomoga w kwocie 20,000 rs. jest prawie zapewniona.

Świeżo zamknięto 2 mińskie związki zawodowe — szewców i krawców. Związki te nie przedstawiały do urzędu gubernialnego składu Zarządu, z tego powodu nastąpiła kara.

Wkrótce ma nastąpić nowa rewizja ze strony akcyzy cen na wszelkie produkty gorzelnictwa dla unormowania cen na spirytus. Rozpatrzenie to wywołane zostało skargą gorzelników na zbyt niską cenę spirytusu.

Do obrad Zarządu miejskiego wniesiony został projekt zbudowania teatru-cyruku w ogrodzie zw. „Gubernatorskim“. Miejskie Towarzystwo Kredytowe ofiarowało pożyczkę 30 tys. rubli na ten cel pod zastaw teatru Zimowego. Komisja finansowa jednak krzywo patrzy na projekt, ponieważ całkowity dochód z teatru Zimowego idzie przeważnie na remont.

Kąkol z Mińszczyzny.

Mińsk. (Kor. wt.) W ciągu dwóch dni sądy okręgowe z udziałem sędziów przysięgłych rozpoznawały sprawę o zabójstwo platnika kolei libawsko-romeńskiej, K. Artasze-wa. Było 6-ciu oskarżonych: dwóch braci Salitymanów, kupców zbożowych, Singera, nauczyciela tańców, Leder, reżnika, Blomberg, nauczyciela żydowski i Ohuz, drobny złodziej. Obrony wnosili adwokaci przysięgli Pietrusiewicz, Dobrowolski i Rozenbaum. Sąd wyjechał na miejsce dla lepszego zbadania sprawy i przesłuchał 59 świadków, z których nikt nie poznał podających. Sędziowie przysięgli wszystkich oskarżonych uniewinnili. Doświadczeni prawnicy zdziwili się, że izba sądowna mogła zatwierdzić akt oskarżenia przeciwko osobom, co do których winy nie było żadnych dowodów.

Gubernator przedstawił ministrowi spraw wewnętrznych podanie Zarządu miejskiego o zmianę planu pożyczki obligacyjnej. Zarząd po otrzymaniu pozwolenia ministra zostanie sponaony spadkobiercom hr. Czapskiego dług miejski w kwocie 104 tys. rb. Wyznaczone na dzień 10 (23) b. m. ogólne zebranie członków towarzystwa w są-jemnych ubezpieczeń nie doszło do skutku, z powodu niedostatecznej liczby zebranych.

Zjazd lekarzy gub. mińskiej odbędzie się 13 (26) grudnia. Na porządku dziennym wiele spraw, dotyczących stanu sanitarnego gub. mińskiej.

Z powodu wykrytych nadużyć w Zarządzie miejskim otrzymujemy następujące sprawozdanie dane: Sprawa zaczęła się od tego, że prezydentowi miasta, Stefanowiczowi, rzucił się w oczy fałszywany jego podpis na blankiecie asygnaty, wydanej dyrektorem szkoły handlowej, Czichanowowi.

P. Stefanowicz sprawdził i okazało się, że tych pieniędzy p. Czichanowowi nie wypłacono. Zostało zwolane nadzwyczajne zebranie Zarządu miejskiego i dokonano re-

Głosy prasy rosyjskiej.

„Rewolucjonista” Guzkow i „notliwy Polak” p. Tołoczko.

„Russkoje Znamia” dowodzi, że niekiedy nawet Polak może być lepszy od p. Guzkowa. Oto co organ „czarnej sotni” pisze o przywódcy październikowców:

„Na bankiecie październikowców, jaki odbył się w dniu 10 b. m. w Moskwie, przywódcą słowianofilów, ich wódz, prezes komitetu centralnego związku do października, wybrany z miasta Moskwy na członka trzeciej Izby państwowej, Guzkow, ośmielił się wnieść toast za zdrowie Najjaśniejszego Pana, jako „pierwszego rosyjskiego Monarchy konstytucyjnego”. Fakt wygłoszenia podobnego toastu przez wódz październikowców w samem sercu Rosji świadczy o szczególnym, jeśli nie wprost rewolucyjnym stosunku październikowców do wspaniałomyślnego manifestu 30 października.

Dalej „Russkoje Znamia” przeciwstawia „rewolucjonistę październikowemu” „notliwego Polaka”:

„W Grodnie przedstawiciel wyborców polskich, obywatel Julian Tołoczko, usłyszawszy propozycję, zwrócił do wyborców rosyjskich postania telegramu wiernopoddanego, wystąpił przeciwko wysłaniu telegramu przez samych Rosjan, gdyż, zdaniem p. Tołoczki, i Polacy żywią te same uczucia i pragną również wyrazić Najjaśniejszemu Panu uczucia wiernopoddane. Oświadczenie to przyjęło hucznymi oklaskami.

Więc niech pan bierze — pisze w końcu „Russk. Zn.” pod adresem Guzkowa — przykład z wiernopoddanych Polaków.”

Z ROSJI.

Co było we Władywostoku. Na podstawie materiału, zawartego w dziennikach władywostockich, pisma petersburskie podają dokładne opisy zaburzeń wojskowych, jakich widownia był Władywostok w październiku.

Bunt minierów i marynarzy we Władywostoku poprzedził zaburzenia wśród byłych żołnierzy port-arturskich, którzy przybyli na służbę do tego portu w dn. 11/24 października, w liczbie 600 szeregowców. Władze nad nimi powierzono sztabu-kapitanowi Nowickiemu. W dniu 12/25 października, sztab-kapitan N. spotkał koło koszar pijanego żołnierza, który go uderzył. Wówczas sztab-kapitan wyjął rewolwer i zranił żołnierza, lecz ten rzucił się na niego i obaj, borykając się, upadli na ziemię. Oficer zdołał wydobyć pałasz i zabił żołnierza. Stało się to sygnałem do zaburzeń. Żołnierze obiegli klub oficerski, w którym się schronił sztab-kapitan N., a następnie odebrali sobie życie, nie chcąc się oddać w ręce buntowników. Pozostali oficerowie zdołali uciec, ale kilku z nich pobitych zostało przez pijanych żołnierzy. Dopiero sprowadzeni kozacy przerwali ten pogrom.

Wszystko to stanowiło tylko preludjum do poważniejszych zaburzeń w dn. 18/29 października. Pierwsi zbuntowali się minierzy. Do koszar ich wysłano natychmiast część 10-go pułku strzelców woschodnio-syberyjskich z kurtaczownicami. W rezultacie strzelaniny padło wiele ofiar, zarówno z jednej, jak i z drugiej strony.

Nazajutrz, 17/30 października rano, torpedowice „Skoryj” wywieśli czerwony chorągiew, stojąc na kotwicy w zatoce naprzeciwko koszar 1-go pułku strzelców woschodnio-syberyjskich. Pułk ten na rozkaz władz zaczął ostrzeliwać torpedowice salwami. „Skoryj” odpowiedział ogniem armatnim, skierowanym do strzelających i do koszar 10-go i 12-go pułków.

W tym czasie oddziały ochotników spieszyły do portu wojennego, aby go zająć. „Skoryj” zanurzył to i zaczął strzelać do oddziałów.

O g. 10-ej zrana do zbuntowanego torpedowca zbliżył się okręt wojenny „Mandur” i zaczął ostrzeliwać go z kurtaczownic. „Skoryj” zaś, z wywiezioną czerwona chorągiewa, ruszył ku otwartemu morzu, ale otoczony został przez trzy inne torpedowice.

Z siedemdziesięciu ludzi załogi torpedowca „Skoryj” pozostało przy życiu tylko czterech marynarzy. Zabity został dowódca i raniiony jego pomocnik.

Wobec krzącących po mieście pogłoszek o ucieczce kilku torpedowców ze zbuntowanymi załogami w kierunku Japonii, dowódca portu władywostockiego oświadczył urzędowo, że torpedowice wysłane zostały z poleceniem służbowym i że w tych dniach powrócą do Władywostoku.

Opis przebiegu buntu we Władywostoku podaliśmy w 348 N-rze „Dziennika” i w telegramach w N-rze 239.

Duma Państwowa.

Głosowanie imienne. Grupa posłów ze skrajnej prawicy ma wnieść na dzisiejsze posiedzenie Dumy żądanie, aby głosowanie nad adresem było imienne. To żądanie podpisało około 40 posłów, w ich liczbie hr. A. Bobrinskij.

„Postępowcy” rosyjscy. Na czele grupy „postępowej i bezpartyjnej”, która w Dumie zajmuje miejsce na lewo od październikowców, stoi poseł niżejorodki, p. Chwoszczinskij, który w rozmowie ze współpracownikiem „Rusi” oświadczył się stanowczo przeciwko równouprawnieniu narodowości, dowodząc, że ono stoi jakoby w sprzeczności z równouprawnieniem obywatelskim i daje przywileje mieszkańcom kresów. Teoria iście rosyjska! Sformułował ją ze słów p. Chwoszczinskij, współpracownik „Rusi” w następujących słowach: „Myślę, że teraz na-

szem głównym zadaniem (mówił Chwoszczinskij) powinno być utrwalenie praw obywatelskich dla wszystkich. Równouprawnienie obywatelskie, oto najbliższy cel Dumy. Tymczasem równouprawnienie obywatelskie nie godzi się (w umyśle pp. Chwoszczinskij) z pomysłami autonomicznymi względem kresów. Nam przedewszystkiem potrzebny jest stan obywatela (zwany grażdanina), a Polak autonomiczny jest to już wydalenie z ogólnego obywatelstwa w specjalnie uprzywilejowane położenie. Do obywatelstwa powinniśmy dążyć, ponieważ ono zrówna wszystkich. Autonomiczność kresów, jeżeli ją rozpatrywać jako zjawisko równoczesne z obywatelstwem, da pierwszym więcej praw, niż mieszkańcom niekresowym. A zatem z punktu widzenia sprawiedliwości położenie pierwszych będzie lepsze, niż drugich. Poza tym nie widzę korzyści dla państwa, jako całości, w rozdrobnieniu go na części. Jest koniecznym wiele zrobić dla całej Rosji, zanim się podejmie podobne kwestie.”

„Departament prawodawczy”. Prokurator kijowski ostrzegł redakcję pism miejscowych, że za „napaścię” na Dumę państwową pisma pociągane będą do odpowiedzialności, ponieważ trzecia (!) Duma jest uważana za instytucję państwową.

Instytucja „przedstawicielstwa” narodowego nie potrzebuje chyba dla swojej powagi wśród ludności ochrony praw kryminalnych. Biurokratyczna ochrona Dumy zmniejszy jej powagę w oczach ludności. Duma, której działalności nie wolno będzie krytykować, stanie się powoli tylko departamentem prawodawczym.

Wybory mińskie. Oddział drugi, sprawdzający wybory w gub. mińskiej, postanowił zażądać z ministerium marynarki dokumenty w sprawie Schmidta i powołać samego Schmidta na jedno z najbliższych posiedzeń oddziału.

D. 7 (20) b. m. przewodniczący oddziału, p. Lütz, po rozmowie ze Schmidtem odniósł wrażenie, że wybór jego powinien być unieważniony.

W komisji zwrócono uwagę, że w ułaskawieniu Schmidta nie ma wzmianki, iż zostały mu zwrócone wszystkie prawa, nie wyłączając praw wyborczych, natomiast wzmianka taka znajduje się w akcie ułaskawienia innego posła, Karaulowa, który był skazany do robót ciężkich za przestępstwo polityczne.

Przegląd telegramów

A. P. otrzymanych w niedzielę d. 11 (14) listopada.

Aerostat „Patrie” wyruszył z Paryża w kierunku Verdun. — Przedstawiciel poselstwa rosyjskiego wręczył w Londynie posłowi japońskiemu czek do banku angielskiego na 4,860,400 funtów szterlingów, tytułem odszkodowania za utrzymanie jeńców rosyjskich. — W Berlinie zmarł prawnik, członek pruskiej izby Pannow, profesor Dernburg. — W Toruniu odbyła się konferencja przedstawicieli ministerów: skarbu, handlu i rolnictwa, oraz landratów i burmistrzów miejscowości pogranicznych w sprawie nadzoru nad robotnikami zagranicznymi. Postanowiono utworzyć specjalne urzędy dla kontrolowania przybywających z państwa rosyjskiego i Austrii robotników sezonowych. Bez odpowiednich świadectw legitymacyjnych robotnicy nie będą przyjmowani na roboty. Od wiosny mają być już utworzone takie urzędy kontrolujące. — Podczas śledztwa w Cetyni, przywódcy spisku: zecer Rajkiewicz, poseł Żulatin i student Wojnowicz zeznali, że spisek przygotowywany był w Białogrodzie. W liczbie aresztowanych są byli ministrowie Wanowicz i Rajczewicz, oraz byli posłowie Marucziak, Pelieticz i Wuczewicz. — Perska komisja pograniczna jest w drodze do Urmji. — We Władywostoku zakończono śledztwo w sprawie buntu zbrojnego 16 i 17 października. Oddano pod sąd wojenny ogółem 213 szeregowców. Do odpowiedzialności pociągnięci są nadto oficerowie: Owadów, komendant st. „Trewożnyj”, Jakimow, komendant st. „Bezposzczadnyj” i właściciel Parniewow i Gawruszin. Sprawa przy drzwiach zamkniętych zaczęła się od wczoraj. — Pod Baku ograbiono parostatk „Cesarewicz” i „Merkurij”, wiozące pocztę do Krasnowodzka. Bandyci w liczbie 20 kazali się wysadzić w pobliżu Baku. — W Kutaisie pod śledztwem są dwaj uczniowie 8-ej klasy gimnazjum, oskarżeni o napad zbrojny na mieszkańca Żyda. — Rada profesorów politechniki w Kijowie postanowiła zamknąć politechnikę do dn. 15 b. m.; Rada profesorów uniwersytetu kijowskiego postanowiła

odroczyć otwarcie uniwersytetu. — Na posiedzeniu komisji żywnościowej w Kijowie pod przewodnictwem general-gubernatora postanowiono asygnować na żywność: dla gub. kijowskiej 700,000 rb., gub. podolskiej 500,000 rb. i włońskiej 400,000 rb. — W Bobrujsku ujawniono bandę złodziejską. — W Libawie schwymano dwóch uczestników zabójstwa hr. Keyserlinga. — W Rydze aresztowano 12 przywódców lotewskiej socjal-demokratycznej partii robotniczej. — W Rydze odbędzie się trzy narady w sprawie spławu drzewa: 12 b. m. na dopływie Dźwiny, 15 b. m. na rzece Windawie i 19 b. m. na rzece Aa.

Do godz. 5 po południu nie otrzymano w dniu wczorajszym ani jednego telegramu Agencji Petersburskiej.

Telegramy.

Agencji Petersburskiej.

Otrzymane wieczorem.

Petersburg. O godz. 11 m. 30 w sali bibliotecznej ministerjum wojny zaczęło się posiedzenie specjalnego sądu morskiego w sprawie rozbicia się jachtu „Standard”. Przewodniczą sędzią wojenny, Babcyn, do składu sądu należą kontradmirałowie: Matusiewicz, Lilje, Pietrow i Reicentejn, referuje pułkownik Aleksandrow, oskarża kontradmirał Szczesnowicz. W charakterze oskarżonych pociągnięci są: kontradmirał Niłow, komendant jachtu, Czagan, dyrektor głównego zarządu dróg i latarni morskich Finlandji, Szezman porucznik marynarki, Koniuszkow.

Ryga. Na zebraniu redaktorów i współpracowników gazet postanowiono utworzyć oddział ryski kasy wzajemnej pomocy literatów i uczonych.

Moskwa. Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie w sprawie zwolnienia gubernjalnych zgromadzeń ziemskich do 14 (27) grudnia, aby radni gubernjalni, którzy są posłami do Dumy, mogli być obecnie na tych zgromadzeniach.

Psków. W dniu 11 (24) banda, złożona z 20 młodzieńców, napadła na klasztor Krypecki, zabiła 6-ciu i raniła dwóch ludzi; pomiędzy zabitymi ślepy dzwonnik, starzec, którego bandyci zrzucili z dzwonnicy. Grabię powstrzymano przez uderzenie w dzwony na alarm. Trzech bandytów aresztowano, jeden podczas aresztowania strzelił, lecz został zabity równocześnie wystrzałem policjanta. W kieszeni zabitego wybuchła bomba i rozerwała mu bok.

Pułtawa. Szczegóły wybuchu w Romnach w sklepie Istej na są następujące: do sklepu weszli dwaj ludzie, dali trzy strzały i położyli na środku sali skrzynię; na wystrzały przybyła policja, naczelnik policji kazał oblać tę skrzynię wodą; w chwili, gdy stojkowi podniósł ją nastąpił wybuch, od którego stojkowi został zabity, naczelnik policji stracił oko, ranni zaś są: stojkowi, właściciel sklepu, kilku subiektów, stróż i robotnik. Siedmiu podejrzanych ludzi aresztowano.

Sewastopol. Marynarz Semerdin za kradzież dwóch kurtaczownic i 5 karabinów, został skazany na 12 lat robót ciężkich.

Wiedeń. Grecka para królewska wyjechała do Aten.

Paryż. Gazeta „Temps” uważa za racjonalną uwagę, uczynioną przez ministra skarbu w preliminarzu, że kredyt europejski wzmocnił się na rynkach europejskich. Gazeta znajduje, że bezwzględnie renta 4% wróci do kursu *à pari*, jeżeli prace Dumy nie będą bezpłodne.

Tanger. Z Mazagan komunikują, że wojsko szeryfa zajęło miasto. Ludność witała je przychylnie.

Paryż. Ogłoszono rozmowę ministra finansów, Kokowca, ze współpracownikiem „Petit Parisien”. Minister finansów wskazywał na polepszenie stanu finansowego i ekonomicznego Rosji i oświadczył, że skład Dumy państwowej i poważny nastrój cen-

trum, zdolnego walczyć z powodzeniem z ekscesami skrajnych partii, pozwala wierzyć we wspólną pracę rządu i Dumy.

Kalkuta. Zastrajkowali konduktorzy na kolei Bengal-Nagpur. Strajkujący postanowili nawiazać rokowania z administracją po przyjęciu wydalonych kolegów.

Kalkuta. Konduktorzy linii Bengal-Nagpur powrócili do pracy. Strajkujący w Asansolu zgodzili się na zaprojektowane warunki.

Tokio. Manewry w Totzigi i Ibaragi są największe od czasów istnienia armii japońskiej. Doświadczenie, zdobyte w czasie wojny rosyjsko-japońskiej, nadaje specjalne znaczenie operacjom podczas manewrów. Umundurowanie jest zmienione. Oprócz dwóch brygad kawalerji i artylerji polowej, do armji włączono oddział telegraficzny, oddział żegluga napowietrznej oraz artylerję szybkostrzelną. Wszystko to, oraz urządzenia prowiantowe armji, amunicja i t. p. zorganizowane jest według norm armji czynnej i otrzymuje nowe udogodnienia, mianowicie: światło elektryczne, sygnalizację i statki nadpowietrzne. W manewrach brało udział 25,850 szeregowców piechoty z 770 koniami, 7,160 szeregowców artylerji i 250 dział z 5,360 koniami, 3,850 kawalerji, 2,290 saperów i 1,790 ludzi z oddziałów straży polowej.

Zhanghaj. W prowincji Tzeczczian, wszczął się ruch antydynastyeczny, wywołany agitacją. Rząd wysłał wojsko do Chasiezon. Tymczasem niema nastroju wrogości względem cudzoziemców.

ZE ŚWIATA.

Przenoszenie siły elektrycznej bez drutu. Jak donosi „Petit Parisien”, pewien młody uczonec francuski z Ljonu, nazwiskiem Guercin, wynalazł sposób zastępowania fal Herza do przenoszenia energii elektrycznej na odległość bez drutu. Wynalazek ten ma umożliwiać za pomocą specjalnych, pomyslowo skonstruowanych odbieraczy poruszanie wozów tramwajowych, łodzi motorowych i samochodów siłą elektryczną z odległej centrali. Pierwsze próby odbyły się w obecności komisji elektro-techników, w pobliżu zamku wielkiego przemysłowca londyńskiego. Centrala była umieszczona w zamku. W odległości kilku kilometrów od zamku umieszczono mały wózek motorowy, który Guercin wprowadził w ruch za pomocą skonstruowanych przez siebie aparatów. Próba udała się podobno bardzo dobrze, wobec czego rozpoczęto nowe próby z łodziami motorowymi w porcie marsylskim. I te próby dały również pomyślne wyniki.

Baloner z Bazylii do Londynu. Niezwykle ciekawej podróży balonowej dokonał dr. Wegener z Frankfurtu nad Menem. Opuściwszy w balonie „Ziegler” Bazylię, aeronauta dotarł po 40-godzinnej podróży do Londynu i, przeleciawszy nad śpiącą stolicą Anglii, wylądował o godz. 1 w nocy, d. 5 b. m. w pobliżu Folkestone. Balon byłby przebył tę przestrzeń daleko prędzej, gdyby nie wiatr zmienny, który unosił go to ku północy, to ku południowi. Zataczając wielkie kręgi, balon przeleciał nad Wogezami, następnie nad Alzacją i Lotaryją oraz Belgją, poczem, pchnięty w kierunku północno-zachodnim, znalazł się wieczorem nad departamentem Pas-de-Calais, przebył szczęśliwie kanał La Manche i wylądował wreszcie w Anglii.

OFIARY.

Złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Na Towarzystwo „Oświata” w Wilnie: p. A. K. — 3 rb. Razem z poprzednimi — 9 r.

Na nowobudujący się kościół w Mińsku: p. E. Kafski, właściciel cukierni „Eugène”, z powodu rozpoczęcia pracy w Mińsku — 10 rb.

Dla pozabawionych pracy z powodu pożaru fabryki w Wilnie.

Od młodzieży — 15 rb. 29 k. p. A. G. — 3 r. p. Mackiewicz — 50 kop. p. Marja B. — 2 r. p. S. B. — 1 r. Bezimiennie — 5 r. p. K. Kiersnowski — 1 r. 50 k. Razem z poprzednimi — 99 r. 29 k.

Powyższa suma została wręczona ks. Butkiewiczowi, który wszystkim ofiarodawcom szło serdecznie: „Bóg zapłać”.

Dla pozabawionej pracy i środków do życia młodego człowieka A. Z.

Bezimiennie — 1 r. p. Buyko — 2 r. p. H. C. — 1 r. Razem — 4 r.

Kursa giełdowa.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego.

Dnia (9) 22 listopada.

4 1/2% Listy Wileńskiego Banku	71.75
Ziemski	425.—
Akcje Wileńskiego Banku Ziemskiego	369.50
1-sza Pożyczka Premjowa	71.75
4 1/2% Renta	92.75
5% Pożyczka zewnętrzna	92.75

P. DOWBOR

Trumny i wiązki z własnych fabryk

(dębowe od 25 r., metalowe od 30 r.) DAMSKIE STROJE ŻALOBNE. Firma podejmuje się całkowitego urządzenia pogrzebów według wszelkich obrządków chrześcijańskich. Ceny niższe niż we wszystkich mniejszych tego rodzaju przedsiębiorstwach. Proszę zwracać uwagę na naszą starą posiadającą zaufanie publiczności firmę, która nie ma nic wspólnego z sąsiadującą z nami żydowską pracownią i magazynem „Immortel”, mianującą się jedyną fabryką, co łatwo Sz. Publiczność w błąd wprowadza. 3-1907—



„Tu jest oszczędność przy najlepszym gatunku”.

BENSNDORP'A

CZYSŁE HOLENDERSKIE

KAKAO

jest najlepsze i jednocześnie najtańsze.
Podwójnie mocne dlatego też zaoszczędzamy

$\frac{1}{2}$

w cenie lub ilości.

To fakt: przekonacie się najlepiej,
kupując kakao w złotym opakowaniu.

Przedstawiciel na Wilno: Leon Z. Braudo w Mińsku.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich.

SŁYŃNA W CAŁYM ŚWIECIE

HERBATA Z GÓR HARCU

(D-r LAUER'S HARZEN GEBIRGSTEE).

Zalecana przez najśłynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medycyny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2-3 szklanek tygodniowo, leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, grypy i cholery. Cena pudełka 1 rb., — $\frac{1}{2}$ pudełka 50 k.

Uwaga: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone następującą etykietą: Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: Józef GROSSMAN, Warszawa, Śliska № 31/A. Telefon 184,44. Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem 1 rubla, z doliczeniem na koszt przesyłki. Wstrzegając się fałszyfikatów i podrabianych etykiet. 52 1992 2

Doskonała paszę dla krów, znakomicie wpływającą na wydajność mleka

Makuchy lniane

wysyłam z Wilna partjami wagonowymi (bez opakowania) po 97 kop. za pud, partjami mniejszymi (od 10 pudów) opakowane w rohoże, po 1 r. 02 kop. za pud.

Zygmunt Nagrodzki

Skład maszyn rolniczych Wilno, ul. Zawalna 11.

2-1995-2

Korzystajcie z okazji!

Ważne dla wszystkich!

Fabryka wełnianych wyrobów T-wo „Jakor” w Łodzi

wysyła detalicznie po hurtowo-fabrycznych cenach, z pełną gwarancją od ryzyka, odcinki na męskie garnitury i palta, a mianowicie:

Nr. 250. „Luwr”. Materiał bardzo praktyczny i modny na męskie jesienne lub zimowe garnitury, tkany z miękkiego francuskiego szewiotu, czarny, ciemnoniebieski, lub przetykany nowomodnymi szarami i kolorowymi kratkami. Za odcinek $\frac{4}{4}$ arszyny na cały męski garnitur 4 rub. 90 kop.

Nr. 251. „Luwr”. Także materiał i tychże kolorów, jak i w Nr. 250-ym, tylko w lepszym gatunku. Za odcinek $\frac{4}{4}$ arsz. 6 rub. 50 kop.

Nr. 252. „Luwr”. Także materiał i te same kolory najlepszy gatunek „prima” odcinek $\frac{4}{4}$ arsz. 8 rub. 50 kop.

Ostatnia nowość!

Nr. 301. Francuski kamgarowy materiał „Nioca”. Prawdziwy materiał, tkany z kamgarowej wełny, wyróżnia się specjalną miękkością i praktycznością na najelegantszy garnitur na jesień i zimę. Tło materiału czarne lub ciemno-oliwkowe, przetykane mniej, lub więcej widocznymi kratkami. Za odcinek $\frac{4}{4}$ arsz. na cały męski garnitur 11 rub.

Drapy na palta

Nr. 401. „Drap sukno” na męskie jesienne lub zimowe palta z dobrej, miękkiej zagranicznej wełny: czarny, ciemnoniebieski i marengo (ciemno-szary) gładkie, lub też te same kolory z nowomodną angielską kratką. Za odcinek $\frac{3}{4}$ arsz. na całe męskie palto 10 rub 50 kop.

Nr. 402. „Drap sukno” w lepszym gatunku i w tychże kolorach, za odcinek $\frac{3}{4}$ arsz 15 rub.

Zapakowanie i przesyłka pocztą na rachunek fabryki, wysyłamy za zaliczeniem bez zadatku. Jeśli materiał nie zadowolili kupującego, to takowy przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Przy zamówieniu 3-ech lub więcej odcinków naraz z materiałów na męskie kostjomy z pod N-rów 250, 251, 254 i 301 dodajemy podszewkę do wszystkich garniturów zupełnie darmo.

Zamówienia prosimy adresować: Fabryka wełnianych i sukniennych wyrobów T-wo „JAKOR” w Łodzi.

Firma otrzymała nagrodę na wystawie w Rostowie n/D., duży medal srebrny.

FABRYKA SZCZOTEK I PĘDZLI



W. BIELSKI

Kaliksta № 16 (dom własny)

Magazyn fabryczny urządzony na wzór stolic europejskich

139 Marszałkowska 139

poleca szczotki toaletowe, gospodarskie, fabryczne, rękodzielnicze i wszelkiego rodzaju do użytku technicznego, grzebienie w różnych gatunkach do czesania i upinania: wycieraczki w wielkim wyborze: kokosowe, z manilji, sznurkowe, skórzane, druciane, trzciniowe, jak również sukna do podłóg, skóry zamiszowe, gąbki, zaprawy do podłóg, szczotki do koni, grzebnie amerykańskie i inne, specjalne szczotki do czyszczenia obuwia gumowego i chromowego.

Każdy, nawet bezinteresownie, może obejrzeć moje wyroby i porównać ich cenę i dobroć z wyrobami innych zakładów szczotkarskich.

Najmniejszą ilość towarów wysyłam za zaliczeniem kolejowem lub pocztowem.

Główny skład moich wyrobów u p. Ożarówskiej w Wilnie, plac Teatralny gdzie można się przekonać o dobroci wyrobów.

25 rubli tygodniowo i więcej, łatwo może zarobić każdy.

Oferty do Biura Ogłoszeń Ungra Warszawa, Wierzbowa 8, dla B. S. 10-4780-6



Prawdziwe

Pigułki Moryzona

znane od dawnych lat, wyrabiają się z czysto roślinnych składników, co przysięga stwierdzone zostało, są zawarte w dwóch sobie odmiennych numerach, pierwszym i drugim. 26 1936 1

Do nabycia w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem w aptekach i składach aptecznych, gdzie się nabywcom dokładnego wyjaśnienia wraz z opisem udziela

Kolegium zdrowia Wielkiej Brytanji Morrison & Comp. London 33, Euston Road.

Zakład fotograficzny T. Chodźki

przy ulicy Wileńskiej № 36, drugi dom od Prospektu Ś-to Jerskiego w Wilnie, 52-1271-2

dla uczennic i uczniów wszystkich zakładów naukowych wykonywa fotografie po cenach niższych,

a mianowicie: 12 wizytowych za rub. 3; 12 gabinetowych za rub. 6.

Zakład otwarty w dni powszednie od 9 do 5-ej, w niedziele od 12 do 3-ej po poł.

Baume Bengué

Polecany przez lekarzy jako środek do nacierania, usmierzający ból przy:

newralgjach, reumatyzmie, iszias, migrenie, podagrze, bólach stawów i głowy. Do użytku zewnętrznego za pomocą nacierania skóry, którą następnie należy okryć watą i bandażem. Zupnie nieszkodliwy. Działa szybko i skutecznie. Żądać w aptekach, wyrażnie „Baume Bengué” D-ra Bengué, Rue Blanche, Paris.

— Cena pudełka rub. 1 kop. 20. —

Skład główny: Tow. I. B. Segal w Wilnie.

10 1723 6-3

Najmodniejsze na sezon jesienny **KAPELUSZE MĘSKIE** wszelkiego rodzaju, **KAPELUSZE DAMSKIE** filcowe i kastorowe, angielskie i strojne oraz sportowe: cylindry, meloniki, trykorny, berety i czapki poleca

T. WEIGT

Warszawa, Królewska 1, róg Krak.-Przedm.

3-2023-2

Na damskie kostjomy!!

(na sezony jesienny i zimowy)

w wyższym stopniu modny i elegancki materiał, przetykany najmodniejszą kratką w gustownych deseniach. Kolory: oliwkowy, szaro-brązowy, ciemnoniebieski i ciemnoniebiesko-brązowy. Wysyła fabryka za zaliczeniem pocztowem odcinkami po 8 arsz. na cały kostjum za 4 rb. 60 kop.

TRYKO MODERN!

na męskie garnitury, nadzwyczaj trwałe, modny i praktyczny, kolorów: czarno-marengo, oliwkowy i brązowy, przerabiany nowomodnymi, eleganckimi i solidnymi przecinkami. Odcinek na cały garnitur $\frac{4}{4}$ arsz. za 5 rb 30 kop. i w wyższych gatunkach za $\frac{4}{4}$ arsz. 6 rb. 75 kop. i 8 rb. 50 kop.

Przy zamówieniu 3-ech lub więcej odcinków męskich, fabryka dodaje zupełnie bezpłatnie potrzebną do takowych podszewkę, a do 3-ech lub więcej damskich odcinków dołącza się do każdego również **DARMO** modny damski SZAL jedwabny we wszystkich kolorach. Opakowanie i przesyłka na koszt fabryki. Niepodobające się towary przyjmujemy z powrotem i zwracamy niezwłocznie pieniądze.

Adres:

Łódź, Towarzystwo „EKONOMJA” Oddział fabryczny.

10 2022 2

Zakład Zegarmistrzowski

H. Rusieckiego dawniej Małachowskiego w Wilnie, przy ul. Wielkiej (Zamkowej) 12

Istniejący od roku 1840 obecnie został znacznie rozszerzony i liczba pracowników powiększona przez wprowadzenie uzdolnionych fachowców z genewskich fabryk.

Pracownia wykonuje wszelkie reperacje szybko i sumiennie, gwarantując za dokładność w robocie i terminowe wykonanie.

4 2040 1

OGŁOSZENIA DROBNE.

Lokal duży, światły na magazyn wydaje się w domu K. Gruzewskiego, ul. Wielka, róg Szklanej 53. 2 2038 1

22 listopada r. b. o godzinie 11 r. w Sali Licytacyjnej, ul. Trocka № 14. odbędzie się licytacja zastawów nieprolongowanych z Lombardu Miejskiego od № 3481 z r. 1905 do № 9744 z r. 1907. 3-2021-3

Chłopiec 16-letni po skończeniu gimnazjum, poszukuje jakiegokolwiek zarobku i możliwości zdobycia fachu. Pożądane byłoby zajęcie w handlu albo w przemyśle. Wynagrodzenie początkowe może być bardzo skromne, a nawet żadne. Wiadomość w Redakcji „Dziennika”, albo ul. Sawicz (Andrzejewska) Nr. 13 u stróża.